

KS. JACEK MACIEJ WOJTKOWSKI

Olsztyn-Lublin

MODLITWA O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN
W KATOLICKIM UNIWERSYTECIE LUBELSKIM
18-25 stycznia 1999 roku

Myślą przewodnią tegorocznego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan były słowa zaczerpnięte z Apokalipsy św. Jana: „Bóg zamieszka wraz z nimi i będą oni jego ludem, a On będzie Bogiem z nimi” (Ap 21, 3). Teksty modlitw zostały opracowane przez ekumeniczną grupę z Malezji, która gromadzi przedstawicieli głównych nurtów chrześcijaństwa z Kościołów: rzymskokatolickiego, anglikańskiego, luterńskiego, metodystycznego oraz Kościoła Indii.

Temat zaproponowany do rozważań na tegoroczny Tydzień Modlitw doskonale włącza się w program przygotowań do Trzeciego Tysiąclecia. Obecny trzeci rok przygotowań do milenium poświęcony jest tajemnicy Boga Ojca. Początek tygodnia nawiązywał do eschatologicznej wizji „nowego nieba i nowej ziemi” (Dzień 1), „nowego Jeruzalem” (Dzień 2). Trzeciego dnia została ukazana tajemnica Świętego Miasta, które stanowi „przybytek Boga z ludźmi” Sam Bóg będzie ze swym ludem i „otrze wszelką łzę oczu z ich” (Dzień 4) i „śmierci już nie będzie” (Dzień 5). Ostatnie trzy dni tygodnia związane były z „nowym stworzeniem” (Dzień 6) oraz z Tym, który jest „Alfą i Omega” (Dzień 7), który darmo daje „ze źródła wody żywota” (Dzień 8).

*

Modlitwa o Jedność Chrześcijan w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim celebrowana była w ramach Mszy świętej sprawowanej w dni powszednie o godz. 12.15, w niedzielę zaś o 12.30. Każdego dnia słowo Boże było głoszone przez zaproszonych duchownych z Kościoła ewangelicko-augsburskiego, Kościoła Adwentystów Dnia

Siódmego, z Kościoła prawosławnego, Kościoła polskokatolickiego i rzymskokatolickiego.

W poniedziałek 18 stycznia Mszy świętej przewodniczył ks. mgr lic. Krzysztof G r e s i a k, referent ekumeniczny Archidiecezji Lubelskiej, słowo Boże głosił ks. mgr Roman P r a c k i z Kościoła ewangelicko-augsburskiego, student Instytutu Ekumenicznego KUL.

Przywołując hasło tegorocznego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, Kaznodzieja czynił refleksję: „Kim są owi domownicy Boga? Kim jest ten lud? Czy są nimi tylko rzymskokatolicy, czy tylko protestanci, czy ci, którzy są wierni ortodoksji. prawosławni? Który z Kościołów jest bliżej, a który dalej? Jak znaleźć się wspólnie. jak rozmawiać ze sobą? Jak wspólnie się modlić i chwalić Boga? Bóg stworzył niebo i ziemię (Rdz 1, 1-10), ale też Bóg stworzy nową ziemię i nowe niebo, a my jesteśmy pomiędzy – w tej przestrzeni, która zawiera się między tym, co stworzone. i tym, co zostanie odnowione. Tak więc to, czego się spodziewamy, prawdopodobnie nie będzie ani ewangelickie, ani katolickie, ani prawosławne, ani żadne inne, będzie nowe”

Jakie będzie to nowe – pytał Kaznodzieja – to nowe niebo i nowa ziemia, w jaki sposób my będziemy nowymi ludźmi, w jaki sposób pojednanymi? Z bojaźnią i drżeniem patrzymy na proces pojednania, bo wiemy, że Bóg nie pozwoli naśmiewać się z siebie, a my nie możemy się odciąć jedni od drugich. Bóg daje męstwo, aby trwać, iść dalej i świadczyć o wspólnocie przed całym światem, świadczyć o tym, że nasza wiara, że nasza nadzieja są silniejsze niż nasze podziały.

Pastor, przytaczając słowa Deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu. przygotowanej przez Światową Federację Luterzańską i Papieską Radę do Spraw Jedności Chrześcijan, wskazał, że luteranie i katolicy dochodzą do przekonania, iż potępienia, jakie miały miejsce w XVI wieku, a które odnosiły się do nauki o usprawiedliwieniu, a więc tego, co dla chrześcijanina najważniejsze, dziś już nie mają swej wagi. Ale nie tylko dochodzą do przekonania, lecz wyznają wspólnie, że „człowiek w odniesieniu do swojego zbawienia jest zdany zupełnie na zbawczą łaskę Boga. Wolność, którą posiada w odniesieniu do ludzi i spraw tego świata, nie jest wolnością dotyczącą jego zbawienia. Oznacza to, że jako grzesznik podlega sądowi Bożemu i nie jest zdolny zwrócić się do Boga o ratunek, zasłużyć na swoje usprawiedliwienie przed Bogiem lub własnymi siłami osiągnąć zbawienie. Usprawiedliwienie dokonuje się tylko z łaski; ponieważ katolicy i luteranie podzielają to przekonanie, to można powiedzieć, iż wspólnie wyznają jedną wiarę i jedną nadzieję”

Eucharystii we wtorek 19 stycznia przewodniczył ks. dr Leonard G ó r k a SVD, słowem Bożym zaś dzielił się pastor Marian W ó j c i k z Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Zwiastował słowo Boże odwołując się do tekstów Pisma świętego przewidzianych na ten dzień: Iz 65, 17-25; Ap 21, 9-10. 22-27; J 4, 20-24. Każdy z tych fragmentów Pisma świętego nasuwał jeden temat: Niebieskie Jeruzalem, Nowe Jeruzalem. Pastor ukazał znaczenie Nowego Jeruzalem w historii świętej Narodu

Wybranego, następnie zwrócił uwagę, że nasza nadzieja jest w tym Nowym Jeruzalem. A skoro pokładamy nadzieję w Nowym Jeruzalem, co możemy uczynić, aby mieć prawo do owego Miasta, żeby stało się ono naszą stolicą. Nowe Jeruzalem jest stolicą nowej ziemi, w której Świątynią będzie Baranek, On będzie dawał światło.

„Błogosławieni, którzy płuczą swe szaty, aby władza nad drzewem życia do nich należała, aby bramami wchodzili do Miasta” (Ap 22, 14). Zamiarem Boga jest zbawić człowieka, dlatego Syna swego jedyne go dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne (por. J 3, 16). Bóg stawia warunek wiary w Jezusa Chrystusa. Jeśli w Niego wierzymy, doświadczamy przebaczenia i odrodzenia. Sposobem na korzystanie z błogosławieństw Nowego Jeruzalem jest opłukanie własnych szat we krwi Baranka, we krwi Jezusa Chrystusa. Wtedy otrzymujemy przebaczenie od Niego i odrodzenie naszego życia.

„Oto przybytek Boga z ludźmi” (Ap 21, 3). To zdanie z Apokalipsy św. Jana było tematem modlitw ekumenicznych w środę 20 stycznia, którym przewodniczył ks. prof. Gabriel W i t a s z e k CSsR, prodziekan Wydziału Teologii KUL. W swojej homilii ukazał znaczenie i rolę świątyni w tradycji biblijnej. Szczególne znaczenie miała świątynia w Jerozolimie, „była obszarem, który sam Bóg wybrał jako miejsce spotkań ze swoim ludem oraz jako miejsce, w którym lud może szukać swego Boga i znajdować Go”

Na terenie świątyni w Jerozolimie znajdował się mur, który oddzielał pogan od żydów – był to symbol podziału ludzkości, wydawało się, że poganie są wyłączeni ze wspólnoty z Bogiem. Jednakże Salomon wyraża pragnienie, ażeby wszystkie narody poznały imię Jahwe (2 Krn 6, 12-21). Misterium Chrystusa całkowicie zmieniło sytuację, zburzyło istniejący mur. Żydzi i poganie mają wspólny dostęp do Boga i razem z Chrystusem tworzą Kościół. Św. Paweł w Liście do Efezjan (2, 19-22) ukazuje Kościół jako świątynię zbudowaną na solidnym fundamencie, który stanowią apostołowie i prorocy, a Chrystus jest kamieniem węgielnym, ponieważ w swoim ciele jednoczy dwa komponenty pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej: żydów i pogan. W obrazie Chrystusa jako kamienia węgielnego Kościoła zbiegają się idea stabilności i idea jedności. Misterium Chrystusa polega na włączeniu byłych pogan i byłych żydów w ciało Chrystusa – Kościół; poprzez owo włączenie znikają podziały religijne czy rasowe, bo wszyscy ludzie są członkami tego samego ciała. W Nowym Testamencie miejsce „starej Jerozolimy” i dawnej świątyni zajął Chrystus. Słowo Wcielone (J 1, 1-14), ustanawiając nową obecność Boga wśród ludzi. Owa obecność została zainaugurowana w dniu Zesłania Ducha Świętego, swoje zaś wypełnienie osiągnie w Mieście Świętym, Jerozolimie Niebieskiej, której świątynią będzie sam Bóg oraz Baranek.

Ks. dr Andrzej C z a j a przewodniczył Eucharystii we czwartek 21 stycznia. „Bóg otrze z ich oczu wszelką łzę” (Ap 21, 4) – temat ten wywołał bardzo szczerą refleksję na temat rozumienia dialogu ekumenicznego przez prawosławie, którą po-

dzielił się ks. mgr lic. Vladimir A l e k s e j e v z Kościoła prawosławnego z Irkucka, student Instytutu Ekumenicznego KUL.

Rysując obecną sytuację na polu dialogu Kościoła prawosławnego z innymi Kościołami chrześcijańskimi, ukazał trudności, jakie spowodował fakt wycofania się Kościołów prawosławnych ze Światowej Rady Kościołów. Decyzja o wycofaniu się z dialogu ekumenicznego zapadła nie tylko po stronie hierarchii prawosławnej, ale także i po stronie wiernych. „Aktualnie ekumenizm jest nazywany «herezją XX wieku», jest traktowany jako droga ku zatraceniu”

Przyczyn tak fatalnego stanu ekumenizmu należy szukać w historii podziałów. Odwołując się do dziejów rozłamu chrześcijaństwa wschodniego z zachodnim i do prób jego przewyciężenia w ciągu wieków, Kaznodzieja doszedł do wniosku, że wszystkie próby zjednoczenia były „traktowane jako środek ku osiągnięciu celów politycznych”

„Powrót do historii rozłamu jest niezbędny, żeby zrozumieć aktualną postawę prawosławnych wobec ruchu ekumenicznego. Owszem Kościół rzymskokatolicki w ostatnim stuleciu dużo zrobił dla zrozumienia swych wschodnich braci. Rezygnując z pozycji ekskluzywizmu soteriologicznego, nazwał Kościoły wschodnie «Kościołami siostrzanymi». Poruszony Duchem Miłości, papież Paweł VI wyciągnął w geście miłości swe ręce ku patriarsze Konstantynopola. Miłość okazała się silniejsza niż wielowiekowe uprzedzenia. Ten gest dobrej woli obiecywał bardzo dużo. Papież Jan Paweł II niejednokrotnie zwracał się ze słowami miłości do wschodnich Braci, jest inicjatorem powstania pięknych dokumentów”

Mimo gestów miłości i braterstwa ze strony Kościoła rzymskokatolickiego prawosławni utrzymują, że ekumenizm „stał się dla Rzymu narzędziem polityki. Wypowiedziane na najwyższym szczeblu słowa miłości w praktyce skutkują politykowaniem” Odnosi się to stwierdzenie do „bezmyślnie prowadzonych misji na terytorium Rosji”

Sytuacja, jaka zaistniała, domaga się „maksymalnej szczerości, bo musimy wszystko wiedzieć o sobie nawzajem” Prawosławni, sprzeciwiając się obecnej wizji ekumenizmu, pytają o samą treść ekumenizmu. Ks. Vladimir Aleksejev postawił śmiałą tezę twierdząc, że problem ruchu ekumenicznego polega na tym, iż nie nosi on charakteru eschatycznego, bo wtedy mógłby on mieć wartość dla prawosławia. „Chrześcijanie, każdy na swój sposób, rozumieli ekumenizm, nigdy jednak nie doszli do wspólnej, mającej przyszłość idei: ekumenizm jest niezbędny dla zbawienia. Bo zjednoczenie jest niezbędne dla zbawienia. Tylko ekumenizm rozpatrywany w takim kontekście ma przyszłość, bo jest warunkiem spotkania z Tym, Który przykazał nam, abyśmy byli jedno, jak On w Ojcu i Ojciec w Nim”

W piątek 22 stycznia Eucharystii przewodniczył i kazanie wygłosił ks. dr Romuald Jakub W e k s l e r W a s z k i n e l.

„Śmierci już odtąd niebędzie” (Ap 21, 4), bo Chrystus jest zmartwychwstaniem i życiem. Spotkania w Tygodniu Modlitw o Jedność mają nam wszystkim pomóc –

mówił Kaznodzieja – w poszukiwaniu właściwej drogi do Boga. Teksty słowa Bożego przeznaczone na ten dzień ukazywały drogę, którą trzeba pójść, a także tę, którą iść się nie powinno. Mojżesz nauczał Izraelitów o drodze, którą trzeba pójść, aby mieć życie. Jest to droga umiłowania Boga; chodząc Jego drogami, pełniąc Jego polecenia mamy życie, ale jeśli nie posłuchamy, to zbłądzimy (Pwt 30, 15-20). Św. Paweł mówi nam wprost, dokąd iść nie należy: „Odrzućcie to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, znieważanie, haniebną mowę od ust waszych” (Kol 3, 1-10). Chrystus sam mówi o sobie: „Ja jestem i drogą, i prawdą, i życiem, kto idzie za mną, choćby i umarł, żyć będzie” (J 14, 6). „Ukaż mi ścieżkę życia” (Ps 16, 11) – bo znamy swoje słabości i wiemy, dokąd iść nie należy. Kaznodzieja pytał, co to znaczy pójść za Chrystusem. Pójść za Chrystusem oznacza podjąć wysiłek przebaczenia drugim, podjąć wysiłek pojednania. Droga do pojednania objawia się we wzajemnej miłości i służbie jeden drugiemu.

W sobotę 23 stycznia Eucharystii przewodniczył ks. dr Stanisław K o z a. Słowo Boże głosił ksiądz infułat dziekan Bogusław W o ł y ń s k i z Kościoła polskokatolickiego. Rozważając Modlitwę Arcykapłańską Jezusa, zwrócił uwagę, że chrześcijaństwo nie bardzo przejmują się tą modlitwą. Jaka jest nasza postawa i słowo – pytał Kaznodzieja – czy ludzie dzięki naszemu świadectwu uwierzą w Jezusa? „Jeżeli więcej czcimy nasz Kościół niż Chrystusa, jeżeli więcej czcimy nasze zwyczaje niż Chrystusa, jeżeli więcej cenimy siebie niż Chrystusa – jesteśmy z tego świata i nie mamy nic wspólnego z Chrystusem” Refleksja Księdza Infułata była pięknie ozdobiona poezją własnego autorstwa. Na progu nowego tysiąclecia każdy z Kościołów powinien zrobić rachunek sumienia, aby z nowym sercem ogarnąć braci i siostry idących do tego samego Boga, chociaż różnymi drogami. Przypominając historię dialogu Kościoła polskokatolickiego z Kościołem rzymskokatolickim, Kaznodzieja wskazał, że szczególne znaczenie miało Nabożeństwo Gojenia, które odbyło się 15 lutego 1992 r. w katedrze Kościoła polskokatolickiego w Scranton w USA. Wymazano wtedy ekskomunikę rzuconą na ks. Franciszka Hodura. W Polsce dialog został rozpoczęty 10 lutego 1998 r. i ma na celu wzajemne uznanie się, przy respektowaniu własnej tożsamości Kościołów.

Kończąc kazanie Ksiądz Infułat za szczególne zaangażowanie ekumeniczne wręczył Instytutowi Ekumenicznemu KUL pamiątkowy medal. Medal „Ekskomunika 1898 – Wymazanie Ekskomuniki 1992” w imieniu Instytutu Ekumenicznego odebrał ks. prof. Waław Hryniewicz.

Parafia polskokatolicka w Lublinie od 1987 r. wybija pamiątkowe medale z brązu, które ukazują jej życie, a także życie Kościoła polskokatolickiego. W 1998 r. został wybity medal „Ekskomunika 1898 – Wymazanie Ekskomuniki 1992” który upamiętnia setną rocznicę rzucenia ekskomuniki. Medal ten został także wręczony Ojcu świętemu Janowi Pawłowi II na ręce ks. abpa Józefa Kowalczyka, nuncjusza apostolskiego w Polsce, w czasie wizyty, jaką Ksiądz Infułat złożył wraz z delegacją parafii 23 listopada 1998 r. w Nuncjaturze Apostolskiej w Warszawie.

Niedzielnemu zgromadzeniu wiernych przewodniczył ks. abp Józef Ż y c i ń s k i, Arcybiskup Metropolita Lubelski. Tematem kolejnego dnia Modlitw o Jedność były słowa: „Jam Alfa i Omega, Początek i Koniec” (Ap 21, 6). Odwołując się do tych słów we wprowadzeniu do Mszy świętej, Ksiądz Arcybiskup wskazał, że Alfą i Omegą jest Bóg – fundament naszych działań i źródło naszych nadziei. Wobec Niego my musimy zniknąć z naszymi uprzedzeniami, aby światu objawiało się Oblicze Ojca, który jest źródłem naszej nadziei i źródłem wszelkiej jedności.

W swoje homilii Metropolita Lubelski czynił refleksje oparte na Ewangelii św. Mateusza (Mt 6, 25–34). Chrystus uczył prawdy o Ojcu Niebieskim, który swoją obecność przejawia i w liliach polnych, i w ptakach unoszących się na niebie, i w ufności człowieka, który borykając się z codziennymi przeciwnościami, nie potrafi zamienić tych przeciwności w sielankę, ale potrafi w tych doświadczeniach ufać Bogu. Chrystus, przychodzący z przesłaniem swej prawdy, oczekuje od nas, abyśmy odchodzili od chrześcijaństwa tylko ludzkich oczekiwań i marzeń, byśmy odchodzili od prostych wizji ideologów, od tęsknot polityków, byśmy ujmując całą rzeczywistość w Bożej perspektywie szukali oblicza Ojca i w tej ojcowskiej wielkiej wizji czuli się wzajemnie braćmi patrzącymi na te wartości, które jednoczą. Ksiądz Arcybiskup w swojej homilijnej refleksji podkreślił aktualność przesłania Ewangelii Mateuszowej, abyśmy potrafili szukać Ojca patrząc na otaczającą nas rzeczywistość, na twarze bliskich, z którymi się nie zgadzamy, na ptaki niebieskie, na szare mury kamienic – i w tym wszystkim, w naszej codzienności widzieli Ojca. Abyśmy byli wrażliwymi na prawdę, tak jak Chrystus modlił się w Wieczerniku: „Uświęć ich w prawdzie” (J 17, 17). Wrażliwość na prawdę nie może oznaczać rezerwowania tej prawdy tylko dla siebie, co w konsekwencji może prowadzić do występowania w roli monopolisty, który wszystkie sprawy porozwiązywał do końca świata. Wrażliwość na prawdę oznacza: „patrzeć jako na przyjaciół na tych, którzy dążąc do prawdy, opowiadają się za innymi ujęciami i koncepcjami niż nasze” Tu wiele pozostaje do zrobienia. Dziękując za postawę ekumeniczną wielu świadkom wiary, Metropolita Lubelski uwrażliwił na niebezpieczeństwo podziałów wśród samych katolików, szczególnie wtedy, gdy źródłem tych podziałów są postawy polityczne i sympatie do określonej partii. Jeśli stosuje się te kryteria, pojawiają się nowe kręgi braci rozdzielonych czy odłączonych, których nie było jeszcze przed kilkoma laty. Jesteśmy wezwani, aby dawać świadectwo prawdzie w duchu Wieczernika, gdzie Chrystus modlił się o jedność. Bóg Ojciec jest Ojcem wszelkiej prawdy i wszelkiej łaski. Najpierw starać się mamy o Królestwo Boga i jego sprawiedliwości (por. Mt 6. 33).

Mszy świętej na zakończenie Oktawy Modlitw o Jedność Chrześcijan przewodniczył ks. prof. Waclaw H r y n i e w i c z OMI, a spokojną medytację wygłosił ks. mgr Jan Ł u k a s z u k z Kościoła prawosławnego. Kaznodzieja przywołał polską tradycję zasiadania do wieczerzy wigilijnej, w czasie której dzielimy się opłatkiem lub – jak to jest w tradycji prawosławnej – prosforą. Doświadczenie radości spotkania przy stole wigilijnym jakoś przenosi się na czas Tygodnia Modlitw o Jedność

Chrześcijan, gdy gromadzimy się w kościołach na modlitwie, gdy chcemy spotykać się razem, aby doświadczać jedności i braterstwa. Wielu nie poprzestaje na tym czasie Tygodnia Modlitw, ale to doświadczenie wyniesione z modlitwy w różnych Kościołach owocuje w życiu codziennym, gdy człowiek widzi w drugim człowieku brata i siostrę w Chrystusie. Człowiek radosny zauważa swoich bliźnich, raduje się z możliwości obcowania z bratem i siostrą, którzy są stworzeni na obraz i podobieństwo Boże. Ludzi do siebie zbliżają także nieszczęścia – tu Kaznodzieja odwołał się do doświadczenia tragedii powodzi z ubiegłego roku, a także przypomniał czasy wojny i okupacji. Medytując nad dzisiejszym światem, przyrównał go do chaosu, w którym wielu rozpycha się łokciami, aby osiągnąć więcej dóbr materialnych, i nie zważa na krzywdę braci, w drugim nie widzi człowieka, a tymczasem wśród nas zamieszkał prawdziwy Człowiek – Jezus. On zostawił nam słowa Ewangelii, które są przepojone miłością. Miłość zwiastowana w Ewangelii ma moc, która zwycięża świat. On dał mieszkańcom ziemi nowe przykazanie miłości, którą mają się posługiwać dzieci Kościoła, oni zwyciężają świat (1J 5, 5-12). Następnie medytując nad modlitwą „Ojcze nasz” ks. Jan Łukaszuk wskazał, że są w niej szczególne słowa: „i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom” Są to słowa dla wielu bardzo trudne, bo wielu nosi urazę w sercu względem bliźnich swoich. Jednakże jedynym Sędzią sprawiedliwym jest Pan Bóg. Nasze pojednanie może się dokonać tylko wtedy, gdy w naszych sercach zagości chęć pokory, chęć pojednania, a potem modlitwa zanoszona do Boga. Jak długo mamy przebaczać? Jezus zawsze przebacza, nasze serce powinno być zawsze pełne miłości i szczerości. Chrześcijanin jest tym, który napełnia świat miłością, który otwiera swoje serca na głos Boży, aby być jego ludem, bo Bóg zamieszkał wśród nas.

*

Kolejna Oktawa Modlitw o Jedność Chrześcijan zgromadziła wielu duchownych i świeckich z różnych wyznań chrześcijańskich. We wspólnocie modlitwy – pisze Jan Paweł II w encyklice *Ut unum sint* – Chrystus jest rzeczywiście obecny: modli się „w nas”, „z nami” i „za nas” On przewodzi sam naszej modlitwie w tym Duchu Pocieszycielu, którego przyobiegał i dał Kościołowi, gdy go ustanowił w pierwotnej jedności, w jerozolimskim Wieczerniku.